

Najbardziej oczekiwana książka roku!

Gdy jesienią 2011 roku pojawiła się informacja o poważnej chorobie Jerzego Stuhra, cała Polska wstrzymała oddech.

Uwielbiany przez publiczność aktor rozpoczął walkę o życie... i zaczął pisać. W zeszycie podarowanym przez córkę niemal każdego dnia, w szpitalu i w domu, w każdej wolnej chwili spisywał swoje myśli, refleksje i obserwacje. Tak powstał niezwykły dziennik, który jest nie tylko zapisem walki, ale też świadectwem miłości do życia. We wszelkich jego przejawach. Jerzy Stuhr komentuje w "Tak sobie myślę..." aktualne wydarzenia polityczne w Polsce i Europie, czasem z przekąsem, a czasem bardzo serio śledzi wydarzenia sportowe. Ale najwięcej miejsca poświęca

kulturze. Pisze o swej karierze i swej aktorskiej misji, zastanawia się, co to znaczy być aktorem we współczesnym świecie.

Momentami zamienia się nawet w krytyka filmowego i dogłębnie analizuje oglądane filmy.

A choroba? Oczywiście jest, ale jakby w tle. Jerzego Stuhra najbardziej zajmuje to, co za szpitalnymi oknami.

Im bliżej końca książki, tym coraz dłuższe odstępy między notatkami. Zaznacza się w ten sposób powrót aktora do życia zawodowego, a tym samym zbliża się do końca ta niezwykła rozmowa Jerzego Stuhra z samym sobą i czytelnikiem równocześnie.